

Słowa kluczowe: medytacja, męka Chrystusa, praktyka medytacyjna, Alfons M. de Liguori, Paweł od Krzyża

Keywords: Meditation, The Passion of the Christ, The practice of meditation, St. Alphonsus M. de Liguori, St. Paul of the Cross

O. Marek Kotyński CSsR

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE

COLLEGIUM JOANNEUM

ORCID: 0000-0002-0933-9831

ŚWIĘTY ALFONS M. DE LIGUORI I ŚWIĘTY PAWEŁ OD KRZYŻA - NAUCZYCIELE MEDITACJI MĘKI CHRYSSTUSA

W misterium krzyżowej śmierci Jezusa Chrystusa, wcielonego Boga, ogni-
skuje się całe życie chrześcijanina. Już pierwsi męczennicy, zgodnie z nauczaniem
Pawła Apostoła (por. 1Kor 1, 23), widzieli w Ukrzyżowanym niedościgny wzór całko-
witego poświęcenia się Bogu. Ojcowie Kościoła, rozwijając tę świadomość, uczynili
z krzyża Chrystusa najważniejszy symbol chrześcijański, znak zbawienia, błogosła-
wieństwa i objawienia się Bożej miłości oraz obrony przed szatanem¹. Średniowie-
cze przyniosło dalszy rozkwit pobożności pasyjnej zwłaszcza dzięki franciszkanom
i Bonawenturze z Bagnoregio, który rozważanie tajemnicy krzyża uznał za pod-

1 Wartość krzyża jako symbolu objawienia Misterium Boga oraz ludzkiego zbawienia podkreślali zwłaszcza Ojcowie
Greccy, jak św. Grzegorz z Nazjanzu, św. Grzegorz z Nyssy, Orygenes czy św. Jan Chryzostom, który w *Komentarzu
do Ewangelii św. Mateusza* wzywa: „Niech nikt nie wstydzi się tego czcigodnego znaku naszego zbawienia, znaku
największego z dobrodziejstw, dzięki któremu żyjemy dzisiaj i istniejemy. Z większą radością poniesiemy przecież
krzyż Chrystusa niż koronę. Bo przez krzyż wypełnia się nasze zbawienie (54, 4-5)”.

stawę drogi chrześcijańskiej doskonałości². Następne wieki pogłębiły duchowość pasyjną przez doświadczenia świętych misjonarzy, takich jak Ignacy Loyola czy Alfons M. Liguori, oraz przeżycia mistyków, jak Paweł od Krzyża, który na rozważaniu miłości Zbawiciela objawionej na krzyżu ufundował osobiste życie wewnętrzne oraz duchowość założonego przez siebie Zgromadzenia Pasjonistów. Warto zapoznać się z duchowością pasyjną dwóch wspomnianych przedstawicieli duchowości wczesnego oświecenia, którzy wychodząc poza „barokowe” przejawy pobożności, umocnili podwaliny „Wiedzy Krzyża” i przygotowali grunt pod jej dalszy rozwój we współczesności.

Niniejsze studium ma na celu wprowadzenie w duchowość pasyjną św. Alfonsa M. Liguori oraz św. Pawła od Krzyża, ukazanie podstawowych źródeł tej duchowości, nakreślenie zasadniczych podobieństw i odmienności w duchowym przeżyciu i pojmowaniu męki Chrystusa, ze szczególnym uwzględnieniem różnic w praktykach medytacji Ukrzyżowanego.

DOŚWIADCZENIE DUCHOWE

Alfons M. de Liguori i Paweł Danei, znany później jako Paweł od Krzyża, są przez hagiografów i historyków duchowości uważani za najwybitniejszych świętych epoki oświecenia we Włoszech. Dzieli ich wiele, ale łączy jeszcze więcej. Obaj żyli w tych samych czasach i można powiedzieć, że na tej samej ziemi – w słonecznej Italii. Alfons urodził się w 1696 r. w Marianella, na obrzeżach Neapolu – stolicy Królestwa Obojga Sycylii, pod panowaniem hiszpańskich Burbonów. Paweł, starszy od niego tylko o dwa lata, przyszedł na świat na północy Włoch – w Księstwie Sabaudii-Piemontu, rządzonej przez rodzinę Savoia, w Ovada koło Aleksandrii w 1694 r. Paweł zmarł w Rzymie w 1775 r., natomiast Alfons żył 10 lat dłużej i zmarł w 1787 r. w Pagani pod Neapolem, 2 lata przed wybuchem rewolucji francuskiej.

Alfons pochodził z dosyć zamożnej rodziny szlacheckiej. Surowy, choć po męsku pobożny, ojciec oraz delikatna i głęboko religijna matka mieli wielkie plany co do kariery syna. Rzeczywiście, chłopak był młodzieńcem bystrym i inteligentnym, więc otrzymał w domu solidne wykształcenie chrześcijańskiego kawalera. Już w wieku 16 lat zdobył stopień doktora obojga praw – kościelnego i świeckiego na Uniwersytecie Neapolitańskim. Pozwoliło mu to okiełznać i podbudować intelektu-

2 „Mistyka Bonawenturiańska [...] jest mistyką Krzyża i Ukrzyżowanego. »Chrystus, Król królów czytamy w jednym z kazań Bonawentury – ustanowił prawo, według którego nikt nie może oglądać Chrystusa, dopóki nie zostanie z Nim ukrzyżowany; powyższe prawo jest tak powszechne, że nikt spod niego nie jest wyjęty«. Kult krzyża, umiłowanie Chrystusa miłosiernego, nabożeństwo do Jego ran, krwi, narzędzi Męki, szczególnie kult Matki Bolesnej – oto główne cechy duchowości Bonawenturiańskiej” (Milcarek, 2001).

alnie jego emocjonalną naturę. Paweł natomiast wywodził się z rodziny uboższej, ale również głęboko religijnej i praktykującej. Wyróżniał się wyjątkową inteligencją, chociaż otrzymał tylko skromne wykształcenie – w szkółce prowadzonej przez pewnego księdza w Cremolino, musiał bowiem wspierać swego ojca w działalności handlowej. Zajęcia te ukształtowały w nim jednak zmysł praktyczny, elastyczność i zaradność, które okazały się w przyszłości niebywale przydatne przy administrowaniu powstającym Zgromadzeniem Pasjonistów. Młodzieniec był zatem zmuszony przez okoliczności do osobistego studium, dlatego przeczytał i przestudiował wiele ważnych pozycji teologiczno-duchowych, zwłaszcza dzieł świętych, a fragmenty Biblii cytował z pamięci. Ponad erudycję przedkładał jednak wiedzę ascetyczno-mistyczną i doświadczenie modlitwy, w której wkrótce stał się mistrzem (Joseph de Guibert stawia go „w pierwszym rzędzie wśród mistrzów życia duchowego”, a Marcel Viller uważa za „największego mistyka i pisarza duchowego XVIII stulecia”).

Obaj młodzieńcy od dzieciństwa wykazywali głębokie zainteresowanie wiarą i religijnością, modlili się nabożnie i gorliwie, chętnie odwiedzali kościoły, by trwać w adoracji przed Najświętszym Sakramentem. Alfons należał nawet do kilku bractw i stowarzyszeń ugruntowujących pobożność i zaangażowanie charytatywne świeckich: do neapolitańskiego Oratorium św. Filipa Nereusza, Arcybractwa Młodych Szlachciców i Bractwa Doktorów, do Kongregacji Misji Apostolskich i kilku innych. Poświęcał się również opiece nad chorymi nędzarami w odpychającym neapolitańskim szpitalu dla „nieuleczalnych” (*Incurabili*). Paweł natomiast z wielkim oddaniem pielęgnował swych chorych krewnych.

Obaj święci już w młodości świadomie zrezygnowali z bogactwa oraz z intratnego małżeństwa. Z oferowanego mu bogatego spadku po wuju, Paweł wziął dla siebie tylko... brewiarz. Alfons, niepokieszony naciskami ojca na ożenek z pewną zamożną panną, nie chcąc dać się odwieść od całkowitego poświęcenia się Bogu, zrezygnował na rzecz brata z prawa dziedziczenia, przysługującego najstarszemu synowi. Mimo dużej wrażliwości przyszli święci nie byli jednak ludźmi o słabych charakterach, przeciwnie, cechowali się męstwem i stanowczością, rycerskością i odwagą. Paweł chciał zaciągnąć się do wojska, by wziąć udział w wojnie z Turkami. Alfons, syn kapitana galer przewożących niewolników, uczył się fechtunku i był gotowy płynąć do Chin, aby – ku zgrozie swych bliskich – stać się rycerzem Chrystusa, głoszącym Jego słowo poganom w Azji.

To, co znacząco zbliża ich duchowe sylwetki przyszłych świętych to fakt, że w młodym wieku obaj przeżyli szczególne doznania wewnętrzne, niezwykle dotknięcia łaski Bożej, które nazywali „nawróceniem”. Pod wpływem słów pewnego proboszcza, Paweł doznał głębokiego przeżycia, które zainicjowało w nim całkowitą przemianę duchową (Giorgini, 1999, s. 15). Podobne doświadczenia zdarzały

się w jego życiu także później, coraz bardziej ujawniając ich mistyczny charakter: począwszy od tych w wieku lat 27, które zaowocowały pełnymi młodzieńczego autentyzmu zapiskami w sławnym *Dzienniku duchowym*, spisany w ciągu 40 dni w Castellazzo, przez te, które doprowadziły go do powołania nowego zgromadzenia, i przez różne inne wizje, bilokacje i prorocтва (które przypisywało mu wielu, a do których on sam miał właściwy dystans), aż po doznania najwyższe, o których wspominał w listach oraz w swym odnalezionym dopiero po dwóch wiekach od śmierci traktaciku poświęconym „śmierci mistycznej”. Życie świętego obfitowało jednak także w wiele prób duchowych, tych osobistych i tych inspirowanych niesłychanymi trudnościami przy zakładaniu zgromadzenia, które są przecież nieodłączną częścią życia mistycznego i oczyszczeń związanych z jego zakorzenieniem się w duszy.

Podobnie św. Alfons, przez lata wzięty adwokat, zaliczany do najlepszych w Królestwie Neapolu, przestrzegający gorliwie stworzonego przez siebie prywatnego kodeksu etycznego – aby praca prawnika nie stała się dla niego przyczyną upadku, ale drogą do świętości – również przeżył autentyczne dotknięcia goryczy i łaski. Najpierw, gdy przez nieuczciwość prokuratorów przegrał wielkiej rangi międzynarodowy proces sądowy między królem Karolem VI a papieską rodziną Orsinich, gorliwy prawnik przeżył gorzki zawód, który spowodował gwałtowny kryzys duchowy (Rey-Mermet, 1987, s. 32–35). Z goryczą konstatawał wtedy: „Poznałem cię świecie!”. Jednocześnie doznał także niezwykle oświecenia, które przesądziło już ostatecznie o porzuceniu kariery adwokata i przywdzianiu sutanny. Następnie, w Scala, Alfons doświadczył niezwykle światła wewnętrznego wśród opuszczonych materialnie i duchowo pasterzy Zatoki Amalfijskiej, którym jako ksiądz głosił słowo Boże – nagle poczuł się posłany do nich przez Boga. Przez niezwykle olśnienia, co do założenia Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela (redemptorystów) w celu ewangelizacji biednych i duchowo opuszczonych, a także przez gorycz i ciemność podejmowania decyzji zgodnej z wolą Bożą, gdy cały szlachecki Neapol wysmiewał się, wskazując go jako człowieka dającego się zwieść domniemanej mistyczce, a dziś bł. Marii Celeste Crostarosa. Aż po prorocтва, bilokacje i uniesienia, które zdarzały mu się podczas misji prowadzonych wśród najuboższych.

WZOREM ŚWIĘTYCH MISTRZÓW

Obaj wielcy misjonarze zachwycali się tymi samymi wielkimi świętymi oraz mistrzami ducha i formowali swoje życie wewnętrzne na doktrynie św. Franciszka Salezego, św. Teresy z Avila, św. Jana od Krzyża czy Taulera. Święty Paweł od Krzyża od młodości obdarzony darem przeżyć mistycznych, które doprowadziły

go do szczytów kontemplacji biernej, odczytywał swoje doświadczenia w kategoriach dostarczanych mu przez pisma sławnego biskupa Genewy. To św. Franciszek Salezy uczył go dróg „świętego milczenia miłości” oraz miłości „współcierpiącej” przez w medytację cierpiącego Chrystusa oraz poprowadził do odkrycia doktryny wielkich mistyków hiszpańskich oraz ich metod modlitwy myślniej i duchowego rozeznawania, a zwłaszcza duchowości męki Pańskiej (św. Jan od Krzyża) oraz podążania drogą „nagiej wiary”. Ważną rolę w kształtowaniu duchowości św. Pawła odegrał także wielki Jan Tauler i jego doktryna mistyczna o „głębi duszy”, w której mieszka Bóg ze swym „światłem niestworzonym” i o „śmierci mistycznej” (Lippi, 1999, s. 63–73).

Święty Alfons miłował tych samych świętych, co św. Paweł od Krzyża; studiował ich dzieła. Świętą Teresę obrał sobie nawet za pierwszą patronkę i po Jezusie, Maryi i św. Józefie wymieniał jej imię w nagłówku każdego listu (J+M+J+T). Jej też zadedykował pierwsze (i nie jedyne) ze swoich 111 dzieł, upowszechniał jej doktrynę duchową, cytował i komentował jej myśli. Podobnie było ze św. Janem od Krzyża. Rzadziej natomiast przytaczał mistyczne wskazania Jana Taulera. Zasadnicza różnica tkwi jednak w interpretacji dzieł terezańskich i sanjuańskich przez Alfonsa.

Założyciel redemptorystów, sam czytając chętnie dzieła kontemplatyków oraz doświadczając mistycznych uniesień i wewnętrznych oczyszczeń, zachowywał dystans do tego rodzaju doznań i rzadko rekomendował je innym, z uwagi na to, że pracował z prostymi i opuszczonymi duchowo ludźmi ze wsi i zaniedbanych miasteczek głębokiej prowincji. Wiedział, że emocjonalni neapolitańczycy, raczkujący w wierze analfabeci, których uczył żarliwej i serdecznej modlitwy, łatwo zbaczali z drogi autentycznej pobożności i odchodzili od chrześcijańskiej doktryny, rzucając się w odmęty fałszywych przeżyć i urojonych *locuzioni*, na wzór kwietystów, z którymi święty polemizował. Liguori chętnie wykorzystywał i cytował dzieła wielkich mistyków, lecz, opowiadając ich doświadczenia duchowe prostemu ludowi, interpretował je nie w kluczu modlitwy mistycznej ale modlitwy czynnej, w której przeważa szczerze, afektywne zaangażowanie i pełne miłości medytacje o charakterze dyskursywnym, ascetycznym. Alfons kochał więc św. Franciszka Salezego i wykorzystywał jego wskazania, ucząc żarliwej modlitwy oraz prostej pobożności, zakładając np. w dzielnicach nędzy Wielkiego Neapolu, tzw. *cappelle serotine* (kaplice wieczorne), rodzaj modlitewnych wspólnot dla świeckich, stowarzyszeń otwartych na najuboższych, które słynęły tak wielką gorliwością w służbie Bożej, że niektórzy ich uczestnicy dochodzili do wysokiego stopnia modlitwy i świętości.

TEOLOGIA ODKUPIENIA

Baza dogmatyczna duchowości obu świętych jest zasadniczo podobna i jest nią chrześcijańska wizja teologiczna, dominująca w epoce baroku zwłaszcza we Francji, Hiszpanii, i w południowych Włoszech za panowania Burbonów. Zasadza się ona na objawieniu i ogniskuje się na męce Chrystusa Pana. Dla Pawła i Alfonsa Bóg jest przede wszystkim niestworzoną Miłością, która stwarza świat i człowieka, a gdy ten pogrąża się w grzechu nieposłuszeństwa i odchodzi od Stwórcy, Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu postanawia go ocalić. Chce odkupić dusze ludzkie, które odwróciły się od Jego miłości, pogrążając się w mocy zła. Aby zadośćuczynić za zniewagę wyrządzoną Bożemu Majestatowi, Syn Boży przyjmuje ludzką naturę, cierpi i umiera na krzyżu. W ten sposób sam Bóg ustanawia nowy rodzaj więzi między sobą i stworzeniem, postanawia przyciągnąć człowieka do siebie więzami miłości. Chrystus, realizuje bowiem dzieło odkupienia w akcie miłości do Ojca, rozpoczętym w pierwszej chwili poczęcia i dopełnionym przez życie pełne ofiary i udręk, zakończonym najwyższą i wstrząsającą ludzkie serca ofiarą krzyża.

Alfons M. Liguori i Paweł Danei pozostają ludźmi swoich czasów, i rozważają mękę i śmierć Chrystusa w perspektywie zadośćuczynienia Bogu. Trzeba zauważyć, że

w obrębie nauki o zadośćuczynieniu istniało wiele tendencji i akcentów, lecz obaj święci reprezentują z pewnością nurt najbardziej wartościowy, podkreślając w tej prawdzie przede wszystkim prymat miłości Chrystusa do człowieka. Obaj założyciele uważali bowiem, że naprawa grzechu ludzkości była z pewnością kwestią sprawiedliwości, jednak w ich medytacjach o mękę Pańskiej powraca jak refren myśl, że to miłość jest najbardziej istotnym elementem zadośćuczynienia Boga. Męka i śmierć Jezusa nie są jakimś przetargiem pomiędzy sprawiedliwym Ojcem a Synem Odkupicielem, ale przede wszystkim tajemnicą miłości Boga-człowieka. To ona decyduje o wielkości jego śmierci (Chaim, 2011, s. 13–14).

W dzisiejszej perspektywie taka miłość jest wyrazem wolności Chrystusa, który nie tyle został pozbawiony życia, ile sam wybrał drogę cierpienia i śmierci, jak mówi o tym w Ewangelii:

Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je [potem] znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca (J 10, 17–18).

Miłość Chrystusa do człowieka znalazła najwyższy wyraz w cierpieniu, które św. Alfons rozważa w najdrobniejszych szczegółach, na wszystkich płaszczyznach i we wszystkich odcieniach³. W medytacjach pasywnych najdłużej zatrzymuje się nad opisem udręk fizycznych, „jednak nie ogranicza swoich myśli do cierpień zadanych ciału Jezusa. Stąd retoryczne pytanie: »Kto zdoła wyrazić i pojąć wewnętrzny ból Jego duszy, który tysiąc razy przewyższa ból zewnętrzny?«” (Chaim, 2011, s. 14).

Aby przejednać swego Boga, odzyskać przyjaźń i ocalić siebie, człowiek musi przemienić się w Chrystusa – jak postuluje św. Paweł od Krzyża, lub odpłacić całym sobą za Jego niesłyszana miłość – jak podpowiada św. Alfons, Kochając Go Jego własną miłością, aż do duchowej śmierci dla siebie. Taką śmiercią jest przede wszystkim śmierć dla grzechu, który obraża miłość Bożą. Tłumiąc wszelki ślad grzechu, czyni ona człowieka zdolnym do życia w łasce – jak głosi Liguori, czy uzdalnia do powrotu w objęcia Ojca – do czego zachęca Danei. Wszystko zatem sumuje się w miłości: w miłości Boga przebaczącego człowiekowi, w miłości Chrystusa, który czyni zadość Bogu za obrazę i dokonuje odkupienia człowieka, a także w miłości człowieka, który przez Jezusa może pojednać się z Bogiem.

Nie odbywa się to jednak bez ofiary, bez zaparcia się siebie, bez miłosego przyjęcia cierpienia i bólu. Zbawienie dokonuje się w trudzie pożądanym przez Ojca a wyrażającym się w cierpieniu Syna, podjętym w miejsce człowieka za obrazę Ojca oraz w cierpieniu człowieka, który, łącząc swoje cierpienia z ofiarą krzyża Chrystusa, uczestniczy w świętej męce. W ten sposób dusza ludzka przechodzi o c z y s z c z e n i e z grzechu i wszelkich jego skutków, które przeszkadzają w pełnym panowaniu łaski Bożej; k o n t e m p l u j e mękę Zbawiciela, dostrzegając w niej jedynie niesłyszana miłość („Bóg oszalał z miłości do człowieka!” – zachwyca się św. Alfons), aby rozpalic jej widokiem swoją miłość i ukoic własną mękę. Paweł od Krzyża dorzucilby jeszcze, że uczestnicząc w męce Pana, człowiek przemienia się w Chrystusa, upodabniając do Niego w Jego postawie ofiary. W Kościele, w swym Ciele Mistycznym, Zbawiciel bowiem nadal cierpi i poświęca siebie, aż do końca świata, zwłaszcza w Eucharystii – precyzuje Alfons.

Dla obu świętych wszystko zawiera się i spełnia rzeczywistość w męce Chrystusa. Do niej sprowadza się i w niej się wypełnia „życie łaską” upadłego człowieka, który został odkupiony. Nie mamy bowiem innej łaski niż ta, którą wysłuchała nam

3 Za wzorem innych teologów baroku, święty rzadko podkreśla znaczenie zmartwychwstania Chrystusa, gdyż ten aspekt teologii odkupienia nie był jeszcze odpowiednio dowartościowany. Być może również dlatego, że postrzega on teologię przede wszystkim w perspektywie duszpasterskiej, w służbie drogi duchowej człowieka, prowadzącej do świętości, do zjednoczenia z Bogiem.

krw Odkupiciela. Jeśli chcemy dojść do nieba, nie możemy żyć innym życiem niż to, które przeżył Syn Boży, posłuszny aż do śmierci. Tylko w męce Chrystusa można kontemplować cały ów „nadmiar” Bożej miłości – *copiosa redemptio* („obfite odkupienie”)⁴ i tylko przez duchowe uczestnictwo w niej możemy godnie odpowiedzieć na Bożą miłość. Błogosławieństwo przyszłego życia w niebie będzie proporcjonalne do stopnia miłosnego współcierpienia z Chrystusem za grzech.

Z tego właśnie względu, obaj założyciele wspólnot zakonnych – pasjonistów i redemptorystów – przeżywając własne cierpienia jako uczestnictwo w męce Chrystusa i, kontemplując ją w ekstatycznych modlitwach, gorliwie objaśniają jej sens w swoich dziełach, głoszą ludowi biednemu i opuszczonemu podczas wypraw misyjnych oraz podczas rekolekcji biskupom i kapłanom, zakonnikom i zakonnicom, żyjącym we włoskich klasztorach.

DUCHOWOŚĆ PASYJNA

Medytacji nad męką Zbawiciela, charakterystycznej dla duchowości baroku, zwłaszcza neapolitańskiej⁵, Alfons Liguori uczył się już w dzieciństwie od rodziców: od pobożnego ojca, który, pracując na okrętach, nie rozstawał się nigdy z figurami Chrystusa Umęczonego, oraz od matki, rozważającej nabożnie mękę Zbawiciela w zaciszu domowym i kościołach Neapolu. Podobnie działo się w przypadku Pawła Danei, wychowanego przez rodziców w głębokim nabożeństwie do Ukrzyżowanego. Przykład ich życia, pełnego ofiar i poświęceń, ukształtował we wrażliwych młodzieńcach gorące przywiązanie do cierpiącego Zbawcy, który jest obrazem nieskończonego miłosierdzia Boga.

Okres adwokatury w neapolitańskim Trybunale okazał się szczególnie pomyślny dla rozwoju duchowego oraz zaangażowania wobec bliźnich młodego szlachcica. W żarliwej modlitwie i w czasie posług w szpitalu *Incurabili*, świeżo upieczony prawnik osiągał rodzaj duchowej integracji między intensywną pracą w sądzie a swymi przyjaźniami, między godziwą rozrywką a napięciami w relacjach z ambitnym ojcem, który pragnął zrealizować swe dalekosiężne plany. Zmagając się z własnym charakterem, by poddać się woli ojca i stawić czoło adwokackim dylematom zgodnie z przykazaniami Bożymi, Alfons próbuje brać krzyż na ramiona, rozwiązywać swe wewnętrzne konflikty „u stóp krzyża”. Jego pierwszy biograf,

4 *Copiosa apud Eum redemptio*, słowa Psalmu 130 (w. 7), stały się hasłem Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela założonego przez św. Alfonsa M. de Liguori.

5 Zaznaczały się w niej mocno wpływy wybitnie skoncentrowanej na męce Chrystusa duchowości hiszpańskiej tego okresu.

o. Tannoia, stwierdza, że w kontemplacji krzyża, dojrzewający do wielkich zadań Alfons, spotykał Chrystusa w tajemnicy Jego Boskiej męki, która czyniła jego miłość czystą, piękną i Boską. Namacalnym znakiem duchowych doświadczeń tego okresu jest *Ukrzyżowany z Ciorani*, obraz, który namalował Alfons, gdy miał 23 lata. W okresie pełnego sukcesu zawodowego, młody prawnik za pomocą techniki malarzkiej nabytej u najsławniejszych mistrzów Neapolu, daje ujście miłości i bólowi, tworząc poruszający obraz pokrytego ranami Chrystusa umierającego na krzyżu. Tym samym wprowadza nas w swój świat duchowy: bogaty, głęboki, delikatny i dostojny. Krzyż namalowany przez Alfonsa jest świadectwem jego wielkiego nabożeństwa do męki Chrystusa, najwyższego aktu miłości Boga do ludzi. Oddanie, które w młodzieńcu staje się coraz bardziej żywotną komunią z cierpiącym Chrystusem, otwiera nowe horyzonty duchowe, medytowane w odgrywanych i skomponowanych przez niego utworach muzycznych, jak choćby w poemacie liryczno-muzycznym *Duetto*, ukazującym rozmowę duszy z Chrystusem, idącym na mękę krzyżową, oraz w pełnych żarliwości zapiskach duchowych.

W lipcu 1713 r., podczas kazania swojego proboszcza, Danei doznał nagle oświecenia nieskończoną miłością Boga i zdał sobie sprawę z własnej grzeszności i słabości, dlatego postanowił „oddać się świętemu i doskonalszemu życiu”, czyli Bogu, który objawił mu swoją niesłychane miłosierdzie w misterium paschalnym (Giorgini, 1999, s. 7). Później, doznając kolejnych olśnień duchowych, był prowadzony przez Opatrzność ku coraz większemu zdumieniu męką Pana, w której wdział przede wszystkim miłość Bożą, wzywającą go do całkowitego poświęcenia Jej własnego życia.

Od 1714 r., w czasie Wielkiego Tygodnia, Alfons wraz z ojcem uczestniczyli w rekolekcjach prowadzonych przez znanych kaznodziejów, a organizowanych przez jezuitów w Canocchia lub u lazarystów w Borgo delle Vergini. Były one wielkim przeżyciem dla młodego prawnika. Podczas jednych z nich Liguori spotyka się z praktyką zwaną „zgadzaniem się z wolą Bożą”, a wsłuchując się w kazania na temat „prawdy i doskonałości naszego Pana Jezusa Chrystusa” i kontemplując wstrząsający wizerunek Ukrzyżowanego ze śladami płonących dłoni duszy potępionej, decyduje się na porzucenie świata i jego marność, aby poświęcić się Bogu. Od tego momentu zaczyna intensywniej wzrastać w duchowym doświadczeniu, przez wewnętrzny, ekstatyczny dialog z Chrystusem oddającym życie na krzyżu i obecnym w Eucharystii.

Rok później, podczas podobnych ćwiczeń duchowych, Liguori rozpoznaje powołanie duchowe i, wpatrując się w Ukrzyżowanego, poświęca się Mu całkowicie: postanawia oddać primogeniturę swemu bratu, Ercole, i odtąd żyć w celibacie wyłącznie dla Boga i w celu zbawienia dusz. Od tego czasu krzyż Odkupiciela

staje się dla niego najwyższym symbolem ofiary, takiej, jakiej człowiek nie mógł ujrzeć i doświadczyć gdzie indziej: Stwórca poświęcał się dla swojego stworzenia – „Bóg oszalał z miłości”. To ekstatyczne stwierdzenie pojawia się kilkakrotnie w rozważaniach Alfonsa na temat męki, w której – przez ból – święty dostrzega dowód największej miłości. Ona staje się motorem napędowym jego drogi duchowej, źródłem siły w zmaganiach ze sobą i walkach duchowych, w trudach związanych z złożeniem zgromadzenia misyjnego, w troskach posługi biskupiej i cierpieniach długiej starości.

Święty Paweł doznał podobnych przeżyć, zarówno co do własnej drogi życiowej, w których Chrystus żądał od niego poświęcenia życia „w pokucie i wielkim ubóstwie” (1717 r.), oraz sławnej wizji duchowej (1720 r.), w której ujrzał siebie w czarnym habicie, z imieniem Jezusa i znakiem męki, którą odtąd miał głosić jako znak najwyższej miłości Boga.

MEDYTACJA MĘKI CHRYSZTUSA

Zbawcza męka Jezusa Chrystusa stanowi centrum życia duchowego zarówno dla św. Alfonsa de Liguori jak i dla św. Pawła od Krzyża. Dla Pawła czarna tunika, którą ujrzał w widzeniu i którą miał przywdziać on i jego towarzysze – pasjonisci, była elementem medytacji, w sensie nieustannej żaloby na cześć męki Pańskiej. Białe krzyż i imię Jezus, którymi szata ta została przyozdobiona, wskazują na istotę owej medytacji: ma ona prowadzić do miłosego zjednoczenia z Bogiem w głębi duszy. Elementy te mają w prosty sposób koncentrować myśl pasjonisty oraz tych, którzy na niego patrzą i słuchają jego słów, na przedwiecznej miłości objawiającej się w męce Pana.

Dla Pawła medytacja była jednak tylko etapem wstępnym modlitwy, która ukierunkowana była od razu i przede wszystkim na głębię kontemplacji w sercach chrześcijan – bardziej świadomych i zaawansowanych w życiu duchowym, którzy powierzali się jego kierownictwu. Bogata korespondencja Pawła od Krzyża (ponad 2 tys. listów) uświadamia czytelnikowi nie tylko żar i doświadczenie duchowe świętego, jego erudycję, ale także ogrom pracy i gorliwość w prowadzeniu dusz do zjednoczenia z Bogiem przez kontemplację męki Pańskiej. A. Lippi stwierdza, że „świadomość, że należy skoncentrować uwagę swego ducha na Męce Jezusa narastała stopniowo w młodym Pawle Danei, [był on] jednym z mistyków mających najjaśniejsze pojęcie o pozytywnej wartości Męki, chwalił krzyża jako najważniejszego wyrazu inicjatywy miłosej Boga” (Lippi, 1999, s. 65).

Bóg jednak prowadził Pawła nie tylko przez wizje i olśnienia, lecz przede wszystkim przez bolesne przeżycia porażek i upadków jego śmiałych projektów, po-

dejmowanych pod natchnieniem Bożym, które stawały się doświadczeniami duchowymi i prowadziły do coraz bardziej oczywistych konkluzji, do odkrycia duchowej głębi męki. Długie okresy oschłości i opuszczenia od Boga, jakie Paweł przeżywał⁶ sprawiły, że „na własnej skórze” uczył się logiki paschalnej. Wpatrując się w krzyż Chrystusa, odkrywał, że przyjęcie cierpienia prowadzi do objawienia się pełni miłości Boga. Ostatecznie odkrycie to doprowadziło świętego do podjęcia w 1721 r. decyzji o ślubie męki, praktyki, która w 1730 r. została przyjęta w całym założonym przez niego zgromadzeniu.

Czym była owa „interioryzacja” w praktyce ascetycznej Pawła od Krzyża? Miała ona polegać na całkowitym „dostosowywaniu” własnego życia do woli Boga, aż do „śmierci mistycznej” włącznie (Lippi, 1999, s. 72–76). Paweł określał ten proces włoskim terminem *conformità*, w odróżnieniu od Alfonsa, który preferował termin *uniformità*, kładący akcent na „jednoczenie się” z wolą Boga. Ale różnica w rozumieniu tych terminów wychodzi daleko poza semiotykę: podczas gdy Liguori interpretował swój termin głównie w aspekcie aktywnym i afektywnym, akcentując aktywne zaangażowanie wierzącego – często duchowo zaniedbanego, Danei pojmował go zdecydowanie w duchu mistycyzmu szkoły reńskiej, w kategoriach mistyki Taulera, i polecał kierowanym przez siebie duszom:

Należy przyjąć uderzenia przychodzące z wysoka i cierpieć cierpliwie, z miłosną łagodnością, ze słodkiej ręki wielkiego Ojca niebieskiego. [...] Proszę utrzymywać umysł oczyszczony i wolny od wszelkich obrazów i proszę uciekać od tych problemów, które są na świecie, ku niebieskiemu łonu Ojca przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Tam się proszę zatracić w nieogarnionym Bóstwie, jak zatracą się kropla wody w wielkim oceanie: w takiej formie nie będzie Pani nigdy już żyć swoim życiem, ale życiem Boskim i świętym (Św. Paweł od Krzyża, 2007, t. III, s. 735).

Znawcy Pawłowej mistyki krzyża charakteryzują tę perspektywę duchową jako swoistą *coincidentia oppositorum*, jako syntezę mistyki afektywnej i apofatycznej, mistyki franciszkańskiej i tauleriańskiej jednocześnie, mistyki wcielenia i czułości oraz tej, która skupia się na transcendencji i nicości (Breton, 1986, s. 6). Mimo wszystko Paweł nigdy jednak nie pojmował kontemplacji Boga jako rzeczywistości abstrahującej od człowieczeństwa Chrystusa i Jego krzyża; podobnie jak

6 W jednym z listów do R. Calabresi św. Paweł ujawnia, że przez 50 lat nie było dnia, w którym nie cierpiał by wewnętrznego bólu i uciemiężenia duchowego z powodu poczucia własnej niegodności i naporu miłości Bożej (*I processi ...*, 1969, s. 155).

Tauler nie wykluczał ani nie gardził obrazem, choć wiedział, że nie można się na nim zatrzymać. Właściwie według obu wspomnianych mistyków – Boga nie można poznać inaczej jak przez Jego doskonałą i żyjącą ikonę, jaką jest Jezus Chrystus (por. Kol 1, 15). Bóg Pawła Danei i Jana Taulera jest Bogiem krzyża, Bogiem, który się odśłania na krzyżu i który bez krzyża jest nie do pojęcia, gdyż właśnie tam objawia się jako Bóg miłości najwyższej, realizującej się poprzez dar życia (por. J 15,13). Warto przy tym zwrócić uwagę, że u Pawła kontemplacja Chrystusa ukrzyżowanego nie zawiera miłości i bólu jako dwóch doznań niezależnych między sobą, przeciwnie – w niej miłość przeniknięta jest bólem, a ból miłością (Białas, 1982, s. 101).

Paweł medytował mękę Pańska także w prostych, ale pełnych mistycznych treści utworach poetyckich, które zawierał w swoich listach do osób poddających się jego kierownictwu duchowemu:

W Krzyżu Pana miłość
święta doskonali miłujących,
Gdy wytrwali, gorejący,
ofiarują się nań sercem.
[...]
Bardziej ubłogosławiony ten,
kto w swym cierpieniu nagim,
Bez radości cienia nawet,
jest w Chrystusa przemieniony

Szczęściem jest dla cierpiącego
ból ponosić w oderwaniu,
Pragnąć swego zamierania
i miłować raniącego.

Święty Paweł od Krzyża nie ograniczał oczywiście swojej działalności do kierownictwa duchowego czy samych tylko do utworów poetyckich, ukazujących głębię miłości Boga objawionej w męce Chrystusa, ale był propagatorem tej duchowości jako misjonarz ludowy i rekolekcjonista. Podczas trwających 2–3 tygodnie misji, które przeprowadzał wśród prostego i zaniedbanego duchowo ludu wsi i miasteczek Północnych Włoch czy w okolic Monte Argentario i Gaety, zwykle na życzenie biskupów, Paweł i jego pierwsi towarzysze, oprócz porannych „katechez podstawowych”, uczących fundamentalnych zasad wiary i chrześcijańskich postaw moralnych, głosili wieczorem „kazania główne”, poprzedzane krótszymi katechezami. Po takim kazaniu głównym Paweł proponował zebrany głębokie i emocjonalne

rozważanie nad męką Zbawiciela, które często stawało się wzruszającym świadectwem jego osobistych przeżyć i rozpałało serca wiernych niezwykłym żarem miłości, emanującym z serca św. Pawła. Wierni reagowali na te rozważania łzami, a często prawdziwym nawróceniem i przyłgnięciem do wiary. Podobnie jak Alfons, Paweł działał świadomie, poruszając głębsze warstwy emocjonalne słuchaczy, aby dotrzeć do ich wnętrza, by skruszyć ich zatwardziałość i obojętność. Jednocześnie unikał powierzchowności, a nawet przestrzegał innych kaznodziejów przed wszelkim rodzajem próżnej egzaltacji i nadużyć w tym względzie. Biczując się publicznie podczas misji, Danei potwierdzał autentyczność osobistego świadectwa i przepowiadania, które nieustannie odnosiło się do największego objawienia miłości, jakim była zbawcza męka Chrystusa. A. Lippi przytacza autentyczne świadectwa słuchaczy na temat przepowiadania Pawła:

Gdy Paweł mówił, zwłaszcza o Męce, „oddawał się pewnemu rodzajowi kontemplacji czynionej głośno”. Świadkowie wspominają: „Widziano go, jak słów mu brakowało i trwał prawie w omdleniu, pogrążony całkowicie w Bogu. Wiele razy widziałem go jakby w ekstazie, w uniesieniu”. „Wydawało się, że był obecny przy tym, co opisywał”. „By tak rzec, i skalę by skruszył”. „Brał w ręce krucyfiks, a to przyciskając go do piersi a to wykrzykując i pokazując jego rany, a to się modlił; zdawało się, można by tak rzec, że sprawiał iż krzyż mówił, a on towarzyszył mu w swym pobożnym płaczeniu, wyrażając ogrom czułość” (Lippi, 1999, s. 100–101).

Stanowiło to stałą dynamikę jego poruszającego i mądrego systemu przepowiadania.

W swojej działalności apostołskiej, Paweł uczył takiej medytacji również księży i biskupów; także przed nimi odkrywał tajemnicę miłości, druzgocącej skamieniałe rutyną i obojętnością serca, którą widział w Ukrzyżowanym. Wiedział, że nawrócony ksiądz staje się najlepszym zaczynem miłości Bożej wśród wiernych. Dlatego zachęcał kapłanów, by sami stawali się propagatorami ekstatycznej miłości Bożej, objawionej na Kalwarii. Często tłumaczył biskupom, że „Męki Jezusa nie można pozostawić z racji ślubu, który składamy. Jest też ona podstawowym owocem misji” (Św. Paweł od Krzyża, 2007, t. II, s. 84).

W przypadku Alfonsa M. de Liguori umiłowanie zbawczej męki Pana znajduje swój wyraz nie tyle w kontemplacji, która nie była mu obca osobiście, nie tyle w kierownictwie duchowym, ile w przepowiadaniu, a właściwie w Alfonsowej rozbudowanej i wielowymiarowej metodzie misji ludowych, głoszonych dla biednego i pozbawionego „środków zbawienia” ludu. Wyraz ten utrwała się i przedłuża także

w jego malarstwie, muzyce, pieśniach i poezji, a zwłaszcza w jego pisarstwie⁷, stanowiącym istotne i nierozłączne dopełnienie działalności apostołskiej⁸. Wszystkimi dostępnymi mu sposobami i środkami Liguori zachęca odbiorcę owych działań: „Proszę cię, byś codziennie spoglądał na Jego mękę, gdyż w niej odnajdziesz wszelkie pobudki nadziei życia wiecznego i miłości Boga, w czym zasadza się całe nasze zbawienie” (de Liguori, 2011, s. 65).

Pisma duchowe Liguoriego są z pewnością najbardziej ewidentnym świadectwem jego świadomości, wyrazem jego doktryny duchowej, skoncentrowanej wokół dzieła odkupienia dokonanego przez Chrystusa na krzyżu. Zwłaszcza Alfonsowe medytacje pasyjne są tego znakomitym potwierdzeniem, chociaż właściwie żadne z dzieł świętego nie jest pozbawione bezpośrednich odniesień do tego argumentu, nawet tak ściśle teologiczne jak sławna *Theologia moralis* (de Liguori, 1748; jest to kompletny podręcznik teologii moralnej, stanowiący najpełniejszy wykład tej nauki z punktu widzenia Kościoła katolickiego). Jako teolog i wybitny praktyk życia duchowego, Liguori jest bowiem przekonany, że „nikt nie może sądzić, iż czegoś w życiu dokonał, jeśli nie ma w sercu Jezusa ukrzyżowanego” (de Liguori, 2011, s. 65). Ukrzyżowany jest dla neapolitańczyka absolutnym centrum zarówno doktryny jak i chrześcijańskiej drogi duchowej, w której reprezentuje zarówno punkt wyjścia – wspomniane „źródło” życia duchowego, jak i ostateczną perspektywę, pojętą jako zjednoczenie z Osobą i dziełem zbawczym Chrystusa spełnionym na Kalwarii.

Droga duchowa, którą św. Alfons proponuje słuchaczom i czytelnikom to nie kontemplacja, lecz droga m e d y t a c j i męki, której warto przyjrzeć się uważniej, zarówno pod względem formy jak i treści. Ogólnie rzecz biorąc, Liguori poleca medytację, polegającą na „trwaniu u stóp Ukrzyżowanego i na rozważaniu przede wszystkim trzech rzeczy: Jego ubóstwa, pogardy i cierpień, jakich doznał, oraz na słuchaniu lekcji, których Jezus mu z krzyża udziela”. Wszystko to na podstawie rozważania opisów zawartych w ewangeljach. Alfons dodaje od razu: „Ty także możesz jeszcze mieć nadzieję stania się świętym, jeżeli w podobny sposób wytrwasz w rozważaniu tego, czego Odkupiciel dokonał i wycierpiał dla ciebie. Proś Go, aby ci udzielił swojej miłości” (tamże, s. 66).

Przytoczony fragment *Miłości dusz* – bez potrzeby cytowania dziesiątek innych – znakomicie syntetyzuje koncepcję duchową świętego. Po pierwsze, wskazy-

7 Warto mieć świadomość również drogi odwrotnej: pomijając pozycje specjalistyczne i ściśle naukowe, pisarstwo świętego, zwłaszcza gdy chodzi o pozycje ascetyczno-duchowe, pozwala z dużym prawdopodobieństwem dotrzeć do jego przepowiadania i ostatecznie do jego osobistej duchowości, zogniskowanej w zbawczym wymiarze krzyża.

8 Alfons Liguori jest autorem 111 pozycji książkowych, małych (broszury o charakterze duchowym), większych (teologiczno-duchowych) i wielkich jak choćby pięciotomowa *Theologia moralis*, służąca przez ponad 150 lat za podstawowy podręcznik dla teologów i seminarzystów.

wana przez niego droga doskonałości wiedzie do zbawienia i uświęcenia człowieka – jest to droga świętości. W istocie to sam Bóg proponuje „miłosny plan uczynienia człowieka szczęśliwym i zbawienia go przez Jezusa Chrystusa” (*amoroso disegno di render l'uomo beato e di salvarlo per mezzo di Gesù Cristo*; de Liguori, 1880, t. VIII, s. 838, 840). Jest to plan uświęcenia, otwarty dla każdego, bez wyjątku:

Jest wielkim błędem to, co mówią niektórzy: Bóg nie od wszystkich żąda świętości. Wręcz przeciwnie – św. Paweł stwierdza: „Wolą Bożą jest wasze uświęcenie” (1Tes 4, 3). Bóg chce, aby każdy był świętym i to w swoim stanie; zakonnik jako zakonnik, człowiek świecki jako świecki, kapłan jako kapłan, małżonek jako małżonek, kupiec jako kupiec, żołnierz jako żołnierz, i tak można by wymienić przedstawicieli każdego stanu (de Liguori, 2016, s. 83).

Alfons uważa, że Boży plan zrealizuje się w pełni i ostatecznie „na końcu dni, i wtedy [Bóg] da poznać wszystkim ludziom w jak pięknym porządku doprowadził do końca swój plan, który powziął od początku zbawienia ludzi przez Jezusa Chrystusa, danego nam jako nasza Głowa i Odkupiciel” (de Liguori, 1880, s. 840)⁹.

Po wtóre, propozycja Alfonsowa polega na rozważaniu „tego, czego Odkupiciel dokonał i wycierpiał” dla człowieka, jednak nie wyczerpuje się na poziomie praktyk pobożności, jak to się zdarzało zwłaszcza w emocjonalnych, nasyconych teatralnością nabożeństwach neapolitańskich okresu baroku, lecz realizuje się w głęboko afektywnym zjednoczeniu z Chrystusem. Chodzi tu o miłosną medytację „tajemnic zbawienia”, w której wierzący nie polega wyłącznie na własnym zaangażowaniu, lecz otwiera się na łaskę Boga. Nie bez powodu święty zachęca: „Proś Go, aby ci udzielił swojej miłości”.

Trzeba zwrócić uwagę, że autor ma tu na myśli medytację dyskursywną – przynajmniej w punkcie wyjścia – charakterystyczną dla wieku oświecenia, która jednak nie powinna angażować wierzącego w sposób powierzchowny, ale za sprawą poruszeń i oświeceń Ducha Św. ma dotrzeć do głębszych pokładów duszy, czyli pobudzić wolę. Dla Alfonsa to sprawa wielkiej wagi, gdyż według niego

9 Ogólny zarys wizji alfonsjańskiej można by wyrazić w następujący sposób: Bóg stwarza byty ludzkie by zjednoczyć je z sobą i uczynić szczęśliwymi; dla nich stwarza wszystkie rzeczy. Grzech jednak wprowadza nieporządek i przerywa związek ze Stworzycielem. Ludzie dochodzą do tego, że zapominają o ich Bogu; nawet nieliczni, którzy go rozpoznają, bardziej niż kochać Go, odczuwają przed Nim lęk. Bóg, aby pociągnąć człowieka do komunii ze sobą, decyduje objawić swoją miłość i zaczyna ogłaszać przyjście nowych czasów, naznaczonych bliskością obcowania z Bogiem. Objawienie Jego projektu komunii realizuje się z przyjściem Syna Bożego, który wybiera twarde życie i gorzką śmierć, aby objawić swoją miłość i swoją wolę pozyskania miłości człowieka.

świętość i doskonałość polegają [właśnie] na zaparciu się siebie samego i na realizacji woli Bożej. [...] Tego bowiem powinniśmy się w pełni nauczyć, jeśli chcemy być świętymi – nie pełnić własnej, ale tylko Bożą wolę. Cała bowiem treść i istota wszystkich przykazań Bożych oraz rad ewangelicznych zamyka się w czynieniu i przyjmowaniu tego, czego Bóg chce i jak Bóg chce. Prośmy więc Pana, aby nam dał świętą wolność ducha... (de Liguori, 2016, s. 141).

To za pomocą woli poruszonej mocą Ducha Świętego, człowiek miłuje Boga i dąży do świętości, odkrywając prawdę, że „cała świętość i doskonałość duszy polega na umiłowaniu Jezusa Chrystusa, naszego najwyższego dobra i naszego Zbawiciela” (de Liguori, 1962, t. II, s. 54).

Autor poleca „codzienne wpatrywanie się w mękę Odkupiciela”, „trwanie u stóp Ukrzyżowanego”, „słuchanie lekcji, których Jezus udziela z krzyża” i ich „rozważanie”. Ostatecznie wszystkie te elementy ogniskują się w medytacji słów Ewangelii, która nie jest prostym opisem wydarzeń Wielkiego Tygodnia, lecz umożliwiała wejście w Tajemnicę zbawczej miłości Boga. „Istnieje wiele pięknych i dobrych medytacji, jakie na temat męki napisali pobożni autorzy; jednakże większe wrażenie na chrześcijaninie wywiera jedno jedyne słowo Pisma świętego niż sto, a nawet tysiąc medytacji i objawień spisanych przez osoby pobożne” (de Liguori, 1761, s. 438). Autor podkreśla w tych słowach nieskończoną wartość rozważania Księgi Natchnionej, w stosunku do wszelkich innych rozważań, świadom, że najwięcej zależy od poruszeń ludzkiej woli przez Ducha Bożego. Pewnie dlatego w medytacjach pasywnych, pisanych na potrzeby pobożnych czytelników, nie waha się cytować i powtarzać przede wszystkim słów Biblii: „Nic bowiem nie może bardziej zachęcić chrześcijanina do miłości Boga niż samo słowo Boże zawarte w Piśmie świętym” (de Liguori, 2016, s. 65).

Taka medytacja, według Alfonsa, powinna przenikać codzienność wierzących, czyniąc ich życie drogą uświęcenia, zjednoczenia z Bogiem. Aby rozważanie męki Zbawiciela weszło w codzienność życia Ludu Bożego, Liguori proponuje zatem wiele praktyk, jak choćby napisane przez niego Nabożeństwo Drogi Krzyżowej (*Esercizio della Via Crucis*), wydane po raz pierwszy w Neapolu w 1761 r., zbierające osobiste uczucia duchowe świętego. Stało się ono popularne w całych Włoszech i do dziś należy do najbardziej klasycznych tego rodzaju opracowań. Jak stwierdza pierwszy biograf Alfonsa, o. A. Tannoia (1798–1800–1802, nr 34), aż do 88. roku życia sam Alfons codziennie praktykował tę medytację, wprowadził jej zwyczaj w domach zakonnych swojego zgromadzenia, a w ostatnim dniu misji ludowych czy rekolekcji prowadzonych przez redemptorystów polecił przeprowadzać zawsze

drogę krzyżową i erylować jej stacje w parafiach, w taki sposób, by wierni mieli do niej swobodny dostęp¹⁰.

Również na potrzeby misji i rekolekcji św. Alfons Liguori namalował kolejny obraz Chrystusa ukrzyżowanego, z którego rozdartych ran tryskają obficie strzały miłości spadające na ziemię. Zaopatrzył go też w napis zaczerpnięty prawdopodobnie z dzieł św. Bonawentury: „Z ran Ukrzyżowanego wydobywają się nieustannie strzały miłości, które ranią nawet serca z kamienia” (de Liguori, 2016, s. 93). Obraz ten jest niezwykle wizualizacją męki Zbawiciela, w którą miały wprowadzić wierzących najpierw słowa Ewangelii – pierwsze kazanie misyjne na temat miłości Boga, było wygłaszane zawsze przy tym obrazie i od tego momentu, w przeciągu całych misji, zebrani mogli medytować Misterium Odkupienia przez tę ikonę. Na zakończenie misji, przy wjeździe i przy wyjeździe z każdej miejscowości, stawiano krzyż, upamiętniający przeżycie misji i wzywający do rozmyślań o miłości Bożej, płynącej z krzyża.

Podobnie jak św. Paweł od Krzyża, Liguori stawia na pierwszym miejscu rozważanie męki Pańskiej, twierdząc, że dla tego, kto chce kochać Boga i

pragnie zawsze wzrastać w Jego świętej miłości, nie ma myśli bardziej korzystnej niż rozważanie męki Odkupiciela. Św. Franciszek Salezy mówił, że „Kalwaria jest górą tych, którzy kochają”. Wszyscy miłujący Jezusa Chrystusa medytują zawsze na tej górze, gdzie nie oddycha się innym powietrzem jak tylko tchnieniem Bożej miłości. Patrząc na Boga, który umiera z miłości do nas – umiłował nas i samego siebie wydał za nas (Ef 5, 2) – niemożliwe jest nie kochać Go gorąco. Z ran Ukrzyżowanego wydobywają się nieustannie strzały miłości, które ranią nawet serca z kamienia. Jakże szczęśliwy jest ten, kto w tym życiu przebywa nieustannie na Kalwarii! O błogosławiona góro, o góro godna miłości, góra droga, któż cię opuści! Góro ziejąca ogniem miłości rozpalającym dusze, które na tobie wytrwale mieszkają...

Do prowadzenia osobistej medytacji wierni byli oczywiście przygotowani przez Alfonsa i jego współbraci, którzy uczyli prosty lud nie tylko modlitw recytowanych, ale przede wszystkim „modlitwy myślniej”. W wielu swoich dziełach święty podaje podstawowe elementy proponowanej przez niego metody prowadzenia rozmyślenia, a tych, którzy nie nabyli zdolności czytania zachęca do wspólnej medytacji z rozważań przez niego publikowanych, odczytywanych przez jednego

¹⁰ Panuje przekonanie, że po św. Leonardzie z Porto Maurizio, właśnie św. Alfons był jednym z największych propagatorów nabożeństwa Via Crucis w XVIII w. we Włoszech (Beaufays, 1908).

z bardziej wyedukowanych wiernych. Niektóre z tych tekstów wierni we Włoszech znali na pamięć (zwłaszcza *Massime eterne*) i recytowali jako modlitwy uświęcające codzienność. Podobnie bywało również z komponowanymi przez Liguoriego poezjami czy pieśniami, które do dziś są śpiewane w całej Italii.¹¹ Alfons był przekonany, że

jeśli ktoś nie rozważa odwiecznych prawd to, chyba tylko cudem może żyć po chrześcijańsku. [...] ponieważ, jeśli nie podejmujemy rozmyślenia, brakuje nam światła i kroczymy w ciemnościach. Prawd wiary nie widać się oczami ciała, ale jedynie oczami duszy, jeśli ona je medytuje. Kto ich nie rozważa, nic nie dostrzega i kroczy w ciemnościach, a wtedy, trwając w mroku łatwo przywiązuje się do wszystkiego, co zmysłowe, a pogardza tym, co wieczne (de Liguori, 2016, s. 89).

Alfons wprowadził modlitwę myślną w swoim zgromadzeniu i propagował ją wśród świeckich, był bowiem świadomy jej wagi na drodze doskonałości. To dzięki medytacji wierzący może osiągnąć to, do czego wzywał św. Paweł od Krzyża – zejść na poziom własnego wnętrza i cieszyć się trwałym przebywaniem w Bożej obecności.

Według obu świętych medytacja pozwala rozwinąć w człowieku prawdziwe życie duchowe, osobowość wrażliwą i dojrzałą, która coraz konsekwentniej dąży do zjednoczenia z Bogiem, opierając się wielu czyhającym niebezpieczeństwom i pokusom. Liguori i Danei są tego świadomi i uczą modlitwy nie tylko księży i zakonników, ale i świeckich wierzących.

Kto nie praktykuje rozmyślenia, nie dostrzega potrzeb swojej duszy, nie zna niebezpieczeństw zagrażających jego zbawieniu ani środków, jakie powinien zastosować, aby przezwyciężyć pokusy. I tak nie dostrzegając potrzeb, za które powinien się modlić, zaniedbuje modlitwę i z pewnością pójdzie na zatracenie (tamże, s. 92–93).

11 Liguori skomponował wiele znanych do dzisiaj pieśni w melodyce neapolitańskiej i w tymże dialekcie, które służyły medytacji prawd wiary, a szczególnie rozbudzeniu miłości do Boga ze względu na ofiarę zbawienia złożonej na krzyżu. Benedykt XVI podczas audiencji generalnej 30 III 2011 r., przywołał słowa najśłynniejszej kolędy świętego, skomponowanej w 1754 r. *Tu scendi dalle stelle*, która jest dobrze znana i do dzisiaj śpiewana w całych Włoszech. Papież Pius IX polecił przenieść jej tekst na literacki język włoski. Jest ona również znana w tłumaczeniu polskim pod tytułem *Zstąpiłeś z gwiazd dalekich*. Giuseppe Verdi powiedział o niej: „Bez tej kolędy Boże Narodzenie nie byłoby Bożym Narodzeniem”.

Medytacja nie może sprowadzać się tylko powierzchownej praktyki, musi dotykać wnętrza człowieka, dlatego św. Alfons poleca praktykować ją stale, najlepiej codziennie.

Największe zło, które wynika z opuszczania rozmyślania, polega na tym, że bez modlitwy myślanej, nie możliwa jest modlitwa prośby. W wielu moich dziełach duchowych mówiłem o konieczności modlitwy prośby, a szczególnie w poświęconej temu tematowi książeczce zatytułowanej *O wielkim środku, jakim jest modlitwa* (tamże, s. 92).

Dlatego, zwłaszcza na początku rozważań, święty rekomenduje częste uświadamianie sobie kruchości własnego istnienia, marności świata i przemijalności życia, a nawet wyobrażania sobie własnej śmierci. Wszystko po to, by nie ulec iluzji osobistej mocy i wielkości, pozbyć się złudnej ufności we własne siły, którą niesie codzienność, aby stanąć w prawdzie i dotrzeć do głębi duszy. Zachęca też do rozważania prawd ostatecznych, myślenia o sądzie Bożym, który czeka każdego, o piekle i o niebie, by nie zaniedbać spraw najistotniejszych: troski o zbawienie i o osobistą świętość.

W swoich rozważaniach Liguori nie poprzestaje jedynie na dywagacjach teologiczno-duchowych, przemawiających głównie do umysłu i mających charakter poznawczy, ale zawsze – nawet gdy chodzi o dzieła *stricte* teologiczne – zaopatruje je w krótsze lub dłuższe modlitwy, skierowane wprost do Chrystusa oraz do Matki Bożej. Mają one za zadanie budzenia w czytelniku głębszych uczuć, poruszenia woli, czyniąc z niego już nie biernego obserwatora zbawczych wydarzeń męki, ale zaangażowanym uczestnikiem dialogu z Odkupicielem, składającym siebie w ofierze na krzyżu.

Z punktu widzenia życia duchowego i nauki medytacji element ten ma niezwykle istotne znaczenie, sprawia bowiem, że wierny zachęcany jest do wejścia w żywą relację z Chrystusem w Duchu Świętym, nawiązania z Nim więzi osobistej. Ten właśnie aspekt został znakomicie zobrazowany w napisanej przez Alfonsa w 1760 r. i skomponowanej na głosy i instrumenty smyczkowe medytacji muzycznej nad męką Zbawiciela, zatytułowanej *Duetto. Rozmowa duszy z Jezusem niosącym swój ciężki krzyż na zbolałych, poranionych barkach*. Podobnie jak poezje św. Pawła od Krzyża, utwór o niezwyklej ekspresji, uznany za niewielkie arcydzieło¹²

12 Dzieło to zostało docenione także w aspekcie muzycznym przez takich znawców muzyki barokowej jak Max Dietz, profesor estetyki muzycznej i historii muzyki Uniwersytetu Wiedeńskiego i sławny dziewiętnastowieczny muzykolog Angelo Tonizzo, zob. <http://www.santalfonsoedintorni.it/duetto-anima-gesu-cristo.html>.

sztuki barokowej, doskonale wyraża wyżej wskazane intencje autora. W dramatycznej rozmowie z duszą pobożną, idący na śmierć Odkupiciel wyznaje wolę złożenia siebie samego w ofierze w miejsce grzesznika, aby poruszyć jego serce i obudzić jego miłość:

Dusza: Dokąd odchodzisz Jezu?
Jezus: Idę umrzeć za ciebie.
Dusza: A więc, umrzeć za mnie
Odchodzisz, mój drogi Boże!
Ja też chcę pójść,
Chcę umrzeć z Tobą!¹³

W biografii Alfonsa, Tannoia wspomina, że ten ekstatyczny duet autor polecał wykonywać muzykom i śpiewakom w czasie misji świętych jako intermezzo między wykładem katechizmu i kazaniem, jak to się stało – dla przykładu – podczas rekolekcji głoszonych przez niego w Neapolu, w sławnym kościele la Trinità de' Pellegrini.

O ile Paweł od Krzyża wprowadzał swych penitentów w tajniki kontemplacji biernej, Liguori – używając tych samych praktyk pasywnych – chciał pomóc wiernym koncentrować pamięć i uwagę na obecności Bożej i rozpałać miłość czynną do Ukrzyżowanego. Jedną z ulubionych, którą obaj święci wiernie propagowali, był tzw. Zegar męki (*Orologio della Passione*), nabożeństwo pasyjne, znajdujące się już od XVI w. w praktyce włoskich katolików i rozkładające rozmyślenia w ciągu 24 godzin każdej doby – zwłaszcza podczas *Triduum Sacrum*¹⁴. Alfons zamieścił jego treść na początku swojego dzieła *Miłość dusz*, a Paweł od Krzyża, wraz z członkami założonego przez siebie zgromadzenia, gorliwie proponowali je w czasie rekolekcji w celu ułatwienia wiernym medytacji nad poszczególnymi wydarzeniami związanymi z męką Zbawiciela.

Święty Paweł od Krzyża i św. Alfons Maria de Liguori to święci, którzy w epoce oświecenia przyczynili się dobitnie do tego, by nie stała się ona „epoką

13 Całość tekstu w oryginale: “Anima: Dove, Gesù, ten vai? Gesù: Vado a morir per te. Anima: Dunque per me a morire. Ten vai, mio caro Dio! Voglio venire anch’io, Voglio morir con Te. Gesù: Tu resta in pace e intendi. L’amore che ti porto; E quando sarò morto, ricordati di me. Restane dunque, o cara, E in segno del tuo amore, Donami tutto il core E serbami la fé. Anima: Sì! mio Tesor, mio Bene, Tutto il mio cor ti dono; E tutta quanta io sono, Tutta son tua, mio Re”, http://www.intratext.com/IXT/ITASA0000/_P9N.HTM

14 Zob. <https://gloria.tv/article/R1SeGRW89Vei4ShwYkUVAfsVV>; <http://www.pch24.pl/zegar-meki-panskiej-podejmiesz-wyzwanie-41984,i.html#ixzz5xA9mtubG>.

rozumu” zamkniętego na łaskę, by nie przeszła do historii, sięjąc spustoszenie deizmu, naturalizmu, indyferentyzmu religijnego i prześmiewczej krytyki Kościoła. Uczynili to przede wszystkim dzięki żarliwej medytacji męki Chrystusa, przeżywanej w wierze, nadziei i miłości. Osobiste doświadczenia duchowe uczynili później, świadomie, źródłem inspiracji dla innych, spragnionych nie tyle błyskotliwych dywagacji racjonalistycznych luminarzy, co światła prawdziwego Umysłu, Wiecznego Logosu, który stał się człowiekiem i umarł na krzyżu, aby człowiek nie pozostał samotną wyspą, lecz odnalazł swoje niebieskie przeznaczenie. Jako misjonarze, rekolekcjoniści oraz pisarze duchowi poświęcali się bowiem usilnie otwieraniu umysłów i serc na nadprzyrodzoną łaskę, na niesłychaną miłość Boga objawioną na krzyżu. Charyzmat i zaangażowanie obu świętych znalazły swoją artykulację w mądrych praktykach medytacyjnych, a nawet rozbudowanych systemach misyjnych, proponowanych wiernym a pozwalającym im podążać drogą uświęcenia, która do dzisiaj stanowi trakt pewny i ugruntowany ku spotkaniu Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Niniejsze studium pozwala wyciągnąć kilka istotnych wniosków. Pierwszym jest fakt, że źródłem odkrycia i głębszego pojmowania tajemnicy męki Chrystusa przez obu świętych nie były osobiste studia, czy inne inspiracje, lecz głębokie osobiste przeżycia i doświadczenia duchowe, często natury mistycznej, które pozwoliły odkryć ich życiowe powołania oraz misję w Kościele, kontynuowaną przez założone przez nich zgromadzenia zakonne – redemptorystów i pasjonistów. Po wtóre, aby zrozumieć i odczytać, potwierdzić i umocnić przeżyte oświecenia, wspomniani święci szukali pojęć i obrazów w dziełach innych świętych. Potwierdzili tym samym zasadę, że to „świeci rodzą świętych”, ich dzieła bowiem stanowią niczym niezastąpioną inspirację, źródło wiedzy duchowej i pragnienia świętości. Jak wykazano wyżej, w obu przypadkach były to zasadniczo dzieła tych samych świętych i pisarzy kościelnych – Teresy od Jezusa, Jana od Krzyża, Franciszka Salezego i Jana Taulera – odkrytych i pokochanych na drodze osobistego wzrostu duchowego jako wzory doskonałości chrześcijańskiej, czyli świętości. Pisma duchowe tych wielkich, pomogły również należycie wyartykułować i przekazać innym naukę płynącą z osobistych doświadczeń św. Alfonsa i św. Pawła. Niniejsze studium wykazało jednak także różnice, wynikające z osobistych przeżyć i odmiennych perspektyw obu świętych. Pierwszy interpretował własne doświadczenia i nauczanie mistrzów duchowych w perspektywie modlitwy czynnej, w której przeważa szczere, afektywne zaangażowanie ascetyczne i pełne miłości medytacje o charakterze dyskursywnym, drugi nie wahał się wprowadzać bardziej zaawansowanych w życiu duchowym wiernych również w tajniki kontemplacji biernej. Obaj jednak koncentrowali swoją doktrynę duchową na niesłychanej miłości Chrystusa, objawionej na krzyżu.

W przypadku obu świętych, teologiczna wizja odkupienia była bardzo podobna i nie odbiegała zasadniczo od tej, która obowiązywała w Kościele powszechnym po Soborze Trydenckim. Według niej naprawa grzechu pierworodnego wynikała ze sprawiedliwości, której dopełnił Chrystus, umierając za człowieka na krzyżu. Jednak w ich medytacjach o męce Pańskiej to miłość jest najistotniejszym motywem zadośćuczynienia Boga. Wskazuje to, że obaj mistycy swoją doktryną, wynikającą z osobistych przeżyć wewnętrznych, wyprzedzili swoją epokę, znacznie wzbogacając dotychczasową wizję duchową. Najbardziej charakterystycznym elementem tej spuścizny duchowej są praktyki medytacyjne, te nowe i te odziedziczone z tradycji pobożnościowej, które posłużyły Liguoriemu i Daneiemu do prowadzenia misji apostołskiej wśród ludu biednego o duchowo opuszczonego, niezauważanego przez propagatorów i koryfeuszy „epoki rozumu”. Praktyki te, czy nawet rozbudowane systemy misyjne, skoncentrowane na „miłości ukrzyżowanej”, znacznie rozszerzyły Kościele ich misję, którą dziś kontynuują założone przez nich wspólnoty zakonne.

Bibliografia:

- Białas, M. (1982). *La Passione di Gesù in S. Paolo della Croce*. San Gabriele.
- Beaufays, I. (1908). *Exposé historique et pratique de la dévotion au chemin de la croix*. Bruges.
- Breton, S. (1986). *La mistica della Passione*. Pescara.
- Chaim, J. (2011). Wprowadzenie. W: A. M. de Liguori. *Medytacje pasyjne. Medytacje różańcowe*. Kraków.
- de Liguori, A. M. (1748). *Theologia moralis*. Neapol.
- de Liguori, A. M. (1761). *Considerazioni sulla Passione di Gesù Cristo*. Napoli.
- de Liguori, A. M. (1880). *Condotta ammirabile della Divina Provvidenza in salvar l'uomo per mezzo di Gesù Cristo*. W: *Opere di S. Alfonso Maria de Liguori*, Torino.
- de Liguori, A. M. (1962). *Del gran mezzo della preghiera*. W: tenże, *Opere ascetiche*. Roma.
- de Liguori, A. M. (2011). *Miłość dusz*. W: tenże, *Medytacje pasyjne. Medytacje różańcowe*. Kraków.
- de Liguori, A. M. (2016). *Umiłowanie Jezusa Chrystusa w życiu codziennym*. Kraków.
- Giorgini, F. (1999). *Św. Paweł od Krzyża, założyciel Pasjonistów, 1694–1775*. W: W. Linke (red.), *Przeżyć własną śmierć*. Warszawa.
- I processi di beatificazione e canonizzazione di S. Paolo della Croce fondatore dei Passionisti e delle Claustrali Passioniste*. (1969). T. IV. Roma.
- Milcarek, P. (2001). *Wstęp*. W: Św. Bonawentura. *Droga duszy do Boga*. Poznań.
- Lippi, A. (1999). *Sylwetka duchowa św. Pawła od Krzyża*. W: W. Linke (red.), *Przeżyć własną śmierć*. Warszawa.
- Rey-Mermet, Th. (1987). *Alfonso de Liguori. Un uomo per i senza speranza (1696–1787)*. Roma.
- Św. Paweł od Krzyża. (2007). *Listy*. Kraków.
- Tannoia, A. (1798–1800–1802). *Della vita ed istituto del Venerabile Servo di Dio Alfonso M.a Liguori Vescovo di S. Agata de' Goti e Fondatore della Congregazione de' preti missionari del SS. Redentore*. Napoli.
- <http://www.santalfonsoedintorni.it/duetto-anima-gesu-cristo.html>
- http://www.intratext.com/IXT/ITASA0000/_P9N.HTM
- <https://gloria.tv/article/R1SeGRW89Vei4ShwYkUVAfsVV>; <http://www.pch24.pl/ze-gar-meki-panskiej-podejmiesz-wyzwanie-41984,i.html#ixzz5xA9mtubG>.

SAINT ALPHONSUS M. DE LIGUORI AND SAINT PAUL OF THE CROSS - TEACHERS OF THE MEDITATION OF THE PASSION OF CHRIST

SUMMARY

Meditation seems to be a modern phenomenon today, meanwhile its roots go back to antiquity and for centuries it was developed and nurtured in the Church as a way of union with God. Saint Paul of the Cross and Saint Alphonsus Maria de Liguori, the most significant Saints of the Enlightenment, contributed to the fact that it did not become only an “era of reason” closed to grace, an era of deism, naturalism, religious indifferentism and mocking criticism of the Church. Both Saints brightened their times thanks to the fervent meditation of the Passion of Christ, lived in faith, hope and love. They then made their spiritual experiences a source of inspiration for others. As missionaries, retreat masters and spiritual writers, they devoted themselves to opening minds and hearts of many to supernatural grace by considering the incredible love of God revealed on the Cross. The article shows how the charisma and commitment of both Saints found their articulation in the wise meditation practices and extensive mission systems proposed to the faithful in order to support their journey to holiness as well as their unity with the One who is the Way, the Truth and the Life.

Article submitted: 29.11.2019; accepted: 6.12.2019.

O. Marek Kotyński CSsR